

PIOTR GÓRECKI

Uniwersytet Wrocławski

DEFINICJA POJĘCIA „DZIEŁO SZTUKI”  
I JEJ PRZYDATNOŚĆ W STOSUNKACH  
UBEZPIECZENIOWYCH

1. INFORMACJE WSTĘPNE

A. Występowanie pojęcia „dzieło sztuki” w stosunkach prawnych

Dzieło sztuki jest pojęciem pojawiającym się niejednokrotnie w obszarze prawa i stosunkach pozaprawnych. Cechuje się ono wysoce aproksymatywnym, intuicyjnym i niejasnym charakterem. Na gruncie prawa dodatkową trudnością jest współistnienie pojęcia „dzieło sztuki” z terminami o mniej lub bardziej pokrywającym się znaczeniu. W obrocie prawnym z interesującym nas terminem spotkamy się zwłaszcza w prawie administracyjnym, podatkowym i cywilnym. W wielu z powyższych stosunków tworzenie definicji dzieła sztuki nie będzie relewantne – pojęcie to zostanie bowiem skutecznie zastąpione i wyczerpane innymi pojęciami (np. w Ustawie z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, tekst jedn. Dz. U. z 2012 poz. 987 ze zm.<sup>1</sup>), będzie definiowane legalnie przez ustawodawcę (np. w Ustawie z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, tekst jedn. Dz. U. z 2011 nr 177 poz. 1054 ze zm.<sup>2</sup>) lub z istoty stosunków prawnych będzie oczywiste (np. przy sprzedaży dzieła sztuki). W spektrum regulacji cywilnoprawnych potrzeba precyzyjnego

---

<sup>1</sup> Dalej: Ustawa o muzeach.

<sup>2</sup> Dalej: Ustawa o podatku od towarów i usług.

definiowania pojęcia „dzieło sztuki” występować będzie przede wszystkim w stosunkach ubezpieczeniowych, w których dokładne określenie przedmiotu ochrony ubezpieczeniowej warunkować będzie jej zakres. Oczywiście problem ten nie pojawi się w przypadku ubezpieczenia skonkretyzowanego dzieła sztuki. Będzie on jednak istotny w razie ubezpieczania więcej niż jednego dzieła sztuki (np. kolekcji bez enumeratywnego wskazywania należących doń przedmiotów) oraz gdy dzieło sztuki stanowić będzie „pośredni” przedmiot ubezpieczenia, np. w przypadku ubezpieczenia mieszkania, w którym znajdować się będą dzieła sztuki.

#### B. Próby stworzenia ogólnej definicji pojęcia „dzieło sztuki”

Nie sposób podjąć próby zdefiniowania interesującego nas pojęcia bez odwołania się do ogólnej definicji „dzieła sztuki”. W rozumieniu generalnym definicja ta może mieć zarówno charakter realny (gdy mówimy o zbiorze konkretnych desygnatów mieszczących się w zakresie nazwy „dzieło sztuki”), jak i nominalny (jeżeli przedmiotem definicji jest samo pojęcie).

Próby stworzenia ogólnej definicji dzieła sztuki podejmowali zarówno historycy sztuki, socjologowie, filozofowie, badacze innych dziedzin nauki, jak i sami artyści.

Wyrażenie „dzieło sztuki” zawiera w sobie rzeczownik „dzieło” oraz wyrażony w dopełniaczu rzeczownik „sztuka”. Rzeczownik „dzieło” nie budzi szczególnych kontrowersji oznacza on tyle, co „wynik, rezultat pracy, czy działania, wytwór”<sup>3</sup>. Trudności definicyjne pojawiają się natomiast w odniesieniu do drugiego z rzeczowników.

Dla współczesnych Sokratesa czy Cyserona pojęcie „sztuka” (z łacińskiego *ars* ze starogreckiego *techne*) było semantycznie tożsame z pojęciem „umiejętność”, obejmowało zatem nie tylko rzeźbę, czy malarstwo, ale między innymi retorykę, prawo oraz rzemiosła.

Rozumienie sztuki podobne do obecnego zaczęło wykształcać się dopiero z nastaniem odrodzenia, kiedy to z definiensu sztuki oderwały się najpierw rzemiosła, a następnie nauki. Terminologia sprowadzająca

---

<sup>3</sup> Słownik języka polskiego, I, red. M. SZYM CZAK, Warszawa 1978, s. 500.

pojęcie „sztuka” jedynie do sztuk pięknych przyjęła się w ostatecznie XIX wieku i różniła się ona na tyle od pierwotnego jej znaczenia, że „rzecz można utrzymała się jedynie nazwa, a powstało nowe pojęcie sztuki”<sup>4</sup>.

Mimo, iż rezultatem ewolucji „sztuki” było zawężenie jej zakresu, aktualne pojęcie sztuki „węższe od tamtego i zdawałoby się bardziej określone, właśnie nie jest określone, wymyka się definicji”<sup>5</sup>. Badaczom nie udało się bowiem stworzyć ogólnie akceptowanej definicji „sztuki” zarówno w zakresie realnym jak i nominalnym, a spory na tym tle do dnia dzisiejszego nie znalazły rozstrzygnięcia.

Niemożność zdefiniowania pojęcia „sztuka” implikuje niemożność zinterpretowania pojęcia „dzieło sztuki”. Obecnie spotyka się szereg teorii próbujących zdefiniować dzieło sztuki (m.in. teoria fenomenologiczna, teoria idealizmu obiektywnego, teoria organicystyczna<sup>6</sup>), ujmujących dzieło sztuki subiektywistycznie bądź obiektywistycznie. Żadna z nich nie jest jednak powszechnie zaaprobowana.

Nierzadko podkreśla się wręcz niemożność sformułowania satysfakcjonującej definicji dzieła sztuki. Wybitna historyk sztuki Maria Rzepińska już we wstępie do swego dzieła „*Siedem wieków malarstwa*” podkreśla, iż „nie będzie się też wdawać w samą definicję dzieła sztuki, gdyż jest to grunt śliski i niepewny”<sup>7</sup>. Jan Białostocki uważa, że „nikt nie wie jaka jest definicja dzieła sztuki, gdyż przeniknęło ono w rzeczywistość i dzisiaj nie charakter przedmiotu, ale postawa wobec niego pozwala nam na nazwanie jakiegoś przedmiotu dziełem sztuki”<sup>8</sup>. Analizujący rynek sztuki socjolog Marian Golka stwierdza, że „mamy mgliste definicje sztuki i dzieła sztuki”<sup>9</sup>. Grzegorz Dziamski z kolei zauważa, iż

---

<sup>4</sup> W. TATARKIEWICZ, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 2005, s.32.

<sup>5</sup> Ibidem, s.33.

<sup>6</sup> Szczegółowy katalog teorii przedstawia M. KORZENIOWSKA-MARCINIAK, *Międzynarodowy rynek dzieł sztuki*, Kraków 2001, s.17-21; sama autorka rozpatruje dzieło sztuki z punktu widzenia teorii systemów.

<sup>7</sup> M. RZEPIŃSKA, *Siedem wieków malarstwa europejskiego*, Ossolineum 1996, s.8.

<sup>8</sup> J. BIAŁOSTOCKI, *Historia sztuki wśród nauk humanistycznych*, Ossolineum 1980, za A. GRECKA-ŻOŁYŃSKA „W kwestii definicji dobra kultury i dzieła sztuki” «Prokuratura i Prawo» 9/1999, s.104.

<sup>9</sup> M. GOLKA, *Rynek sztuki*, Poznań 1991, s.16.

„estetyka nie dysponuje obecnie bardziej wiarygodną definicją sztuki (w tym definicją dzieła sztuki) aniżeli w swoich początkach”<sup>10</sup>.

Próbę sformułowania definicji przedmiotowego pojęcia podjął Władysław Tatarkiewicz konstruując tzw. alternatywną definicję dzieła sztuki jako „odtworzenia rzeczy, bądź konstrukcji form, bądź wyrażenia przeżyć, jednakże tylko takiego odtworzenia, takiej konstrukcji, takiego wyrazu, jakie są zdolne zachwycać, bądź wzruszać, bądź wstrząsać”<sup>11</sup>. W literaturze przedmiotu<sup>12</sup> zaznacza się jednak, iż jest to określenie bardzo szerokie.

Uważam, iż niemożliwym i niepotrzebnym jest formułowanie zarówno realnej, jak i nominalnej definicji ogólnej dzieła sztuki. Wynika to z dynamizmu tego pojęcia, którego znaczenie wraz z upływem czasu i rozwojem intelektualnym społeczeństwa ulegało przeobrażeniom i będzie ewoluować w przyszłości. Powyższą tezę wspierają ponadto: subiektywizm w odbiorze sztuki, specyfika samych dzieł sztuki oraz, z punktu widzenia logicznego, otwartość pojęcia.

Dzieła sztuki nie są wyabstrahowane od otaczającej je rzeczywistości i wraz z jej transformacjami pewne desygnaty wypadną spod jej denotacji, pewne natomiast zostaną dodane. Przykładowo, rozwój technologiczny spowodował pojawienie się *new media arts*, dostępnych choćby w formie DVD – medium, którego istnienie jest nieodłącznie związane z pewnym poziomem zaawansowania technologicznego. Nie jest też trudno dostrzec zjawisko odwrotne. Pracom z okresu socrealizmu uznawanego jeszcze nie tak dawno za „podstawową i jedyną metodę twórczą”, niejednokrotnie odbiera się w obecnych czasach status dzieł sztuki.

Drugim czynnikiem, który uniemożliwia stworzenie satysfakcjonującej definicji dzieł sztuki, jest ich subiektywizm. Odbiór wytworów kultury i uznanie danego przedmiotu za dzieło sztuki są uzależnione od szeregu czynników natury socjologicznej, psychologicznej, filozoficznej w mniej lub bardziej uświadamiany przez nas sposób wpływających na postrzeganie danego dzieła i zaklasyfikowanie go w obręb analizowanej

---

<sup>10</sup> G. DZIĄMSKI, *Postmodernizm wobec kryzysu estetyki współczesnej*, Poznań 1996, s. 60.

<sup>11</sup> W. TATARKIEWICZ, *op. cit.*, s.52.

<sup>12</sup> Przykładowo, M. GOLKA, *op. cit.*, s.16.

definicji. Niemalę znaczenia będzie tu mieć np. nasza edukacja, doświadczenie w odbiorze sztuki, poglądy polityczne czy filozoficzne oraz środowisko, w którym żyjemy.

Również czynniki będące immanencją samych dzieł sztuki stoją na przeszkodzie skutecznemu jego zdefiniowaniu. Sztuka jest bowiem, za Oscarem Wildem, „najbardziej intensywną formą indywidualizmu, jaką widział świat”. Emocjonalność, intymność, tajemniczość, niemierzalność i wymykanie się ramom stanowią „*essentialia negotii*” dzieła sztuki, co więcej, to właśnie one w dużej mierze przesądzają o jej wartości. Zdefiniowanie sztuki byłoby narzuceniem jej pewnych ograniczeń, odarłoby ją także z niedookreśloności i mistycyzmu powodujących, że w sercu wielu ludzi zajmuje ona szczególne miejsce.

Dzieło sztuki jest ponadto niedefiniowalne, gdyż stanowi pojęcie otwarte. W związku z dynamizmem, subiektywnością i esencjalnymi cechami samej sztuki nie sposób jest wskazać wszystkich jej desygnatów. Analizując uważnie omawiane pojęcie można wręcz dostrzec, iż nawet pewne typy desygnatów nieobarczonych wątpliwościami co do ich statusu dzieł sztuki (np. obrazy, rzeźby) stanowią pojęcia niezdefiniowane, wywołujące kontrowersje, toteż zawarcie ich w definiensie powodowałoby błąd *ignotum per ignotum*. Sfera cienia semantycznego rozpościerająca się nad analizowanym pojęciem jest więc na tyle rozległa, że również z punktu widzenia zasad logiki nie sposób jest sformułować jego wyczerpującej definicji.

## 2. DEFINIOWANIE DZIEŁA SZTUKI W SYSTEMIE PRAWA

### A. Definicje dzieła sztuki oraz pojęć pokrewnych w systemie prawa i możliwość ich zastosowania w stosunkach ubezpieczeniowych

System prawny niejednokrotnie podejmuje się definicji dzieła sztuki lub pojęć bliskich mu znaczeniowo. Należy na wstępie zaznaczyć, że, z uwagi na charakter norm prawnych, prawne i prawnicze definicje dzieł sztuki będą mogły być wyłącznie definicjami nominalnymi.

Dzieło sztuki pojawia się na gruncie prawnym w towarzystwie terminów o podobnym lub przynajmniej częściowo pokrywającym się znaczeniu. Pojęcia takie jak „dobro kultury”<sup>13</sup>, „antyki”, „przedmioty kolekcjonerskie”, „muzealia” czy „zabytek” funkcjonują obok siebie, przenikając się, a różnice pomiędzy nimi są nierzadko sporne i subtelne.

W odniesieniu do całego systemu prawa nie sformułowano wspólnej definicji dzieła sztuki. Do „dzieł sztuki” odnosi się Ustawa o podatku od towarów i usług w art. 120. Wymienia ona wyczerpująco konkretne rodzaje przedmiotów (m.in. sztychy, obrazy, gobeliny) stanowiące dzieła sztuki na potrzeby tej ustawy i oprócz nich wyszczególnia inne „spokrewnione” kategorie, tj. przedmioty kolekcjonerskie oraz antyki. Artykuł 120 powyższej ustawy stanowi jednak *in principio*, iż definicje te zostały stworzone „na potrzeby stosowania niniejszego rozdziału” (czyli rozdziału 4 Ustawy o podatku od towarów i usług), wskazuje więc on zakres bezpośredniego stosowania definicji i jej cel. Co za tym idzie powyższa definicja nie będzie mogła być bezpośrednio stosowana w przypadku innych zdarzeń, niż te w niej wskazane.

Pojęciem pokrewnym i w niemalym zakresie pokrywającym się z dziełami sztuki jest z a b y t e k. Definicja legalna zabytku znajduje się w Ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (tekst jedn. Dz. U. z 2014 poz. 1446). Art. 3 pkt 1 tej ustawy stanowi, iż zabytek to „nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową”. Sama definicja ma nieostry charakter i na gruncie wykładni „wymaga posłużenia się kryteriami ocennymi”<sup>14</sup>. Nie zawiera ona ekskluzywnego katalogu przedmiotów mogących stanowić zabytki, rozróżnia natomiast zabytki ruchome i nieruchome. Pojęcie „zabytku” nie jest tożsame z dziełem sztuki. O tym, czy

---

<sup>13</sup> Wprowadzone w Konwencji Haskiej z 14 maja 1954, występujące w uchylonej przez ustawodawcę Ustawie z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury (Dz. U. z 1962 nr 10 poz. 48 ze zm.).

<sup>14</sup> P. ANTONIAK, M. CHERKA [w.], *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 22.

dana ruchomość lub nieruchomości jest zabytkiem przesądza bowiem jej „wartość historyczna, artystyczna lub naukowa”. Użycie alternatywy łącznej „lub” pozwala na uznanie za zabytek także obiektów o wartości jedynie naukowej, które, co do zasady, nie będą mieścić się w denotacji pojęcia „dzieło sztuki”. Również rzeczy o wartości tylko historycznej bądź historycznej i naukowej (z wyłączeniem wartości artystycznej) mogą nie być kwalifikowane w obręb analizowanej definicji. Ustawa kładzie też nacisk na aspekt „przeszłościowy”, problematycznym wydaje się zatem uznanie najnowszych dzieł sztuki za zabytki.

M u z e a l i a stanowią kolejne pojęcie pokrewne z dziełami sztuki. Ich definicja ustanowiona jest w art. 21 ust.1 i ust. 1a Ustawy o muzeach. „Muzealiami są rzeczy ruchome i nieruchomości stanowiące własność muzeum i wpisane do inwentarza muzealiów”. Gdy muzeum nie posiada osobowości prawnej, muzealia stanowić będą zgodnie z art. 21 ust. 1a powyższej ustawy „rzeczy ruchome i nieruchomości stanowiące własność podmiotu, który utworzył muzeum oraz wpisane do inwentarza muzealiów”. Podstawą uznania danej rzeczy za muzealium jest więc relacja własnościowa pomiędzy przedmiotem a muzeum bądź jego właścicielem i konstytutywny wpis do inwentarza muzealiów. Jakkolwiek wiele z takich przedmiotów może stanowić dzieło sztuki, zaliczenie ich do tej kategorii jest irrelevantne w nadaniu im przymiotu muzealium, ponieważ decydujące i jedyne znaczenie dla uzyskania tego statusu ma wpis i stosunek własnościowy<sup>15</sup>. Wpis jest czynnością „konstytuującą domniemanie, że objęte tym wpisem rzeczy ruchome lub nieruchomości stanowią własność muzeum”<sup>16</sup>. Nie konstytuuje jednak domniemania, iż rzeczy te stanowią dzieła sztuki.

Przytoczone powyżej definicje zabytku i muzealium, jakkolwiek w sporym zakresie zawierają się w dziele sztuki, są przede wszystkim

---

<sup>15</sup> Sama ustawa odnosi się ponadto do pojęć „zabytek”, „zbiory”, „dobra naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym”. Jak pisze P. Antoniak „pod rządami obowiązujących przepisów nie można w sposób precyzyjny zrekonstruować relacji pomiędzy muzealiami a zabytkami w rozumieniu u.o.z. [czyli Ustawy o ochronie zabytków]”, por. P. ANTONIAK, *Ustawa o muzeach. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 130-133.

<sup>16</sup> P. ANTONIAK, *op. cit.*, s.133-134.

definicjami projektującymi, stworzonymi na potrzeby konkretnych aktów normatywnych. Ich bezpośrednie stosowanie w stosunkach ubezpieczeniowych byłoby absurdalne nie tylko z uwagi na nieco inny zakres pojęciowy (nie każde muzealia, dobra kultury i zabytki są dziełami sztuki). Nawet po przyjęciu, że są one znaczeniowo równoznaczne, zastosowanie ich w sposób bezpośredni naruszałoby zakaz wykładni synonimicznej. Inkorporacja taka jest niemożliwa także dlatego, iż wspomniane pojęcia dotyczą innych gałęzi prawa (prawo administracyjne, prawo międzynarodowe) o swojej specyfice, która istotnie różni się od stosunków cywilnoprawnych. Wykładnia dzieła sztuki w prawie ubezpieczeniowym w bezpośrednim oparciu o pojęcia zabytku, muzealium bądź dobra kultury (bez względu na to, czy oprzemy się na definicjach prawno-międzynarodowych, czy na historycznej definicji zawartej we wspomnianej ustawie o ochronie dóbr kultury) byłaby w końcu niepoprawna z uwagi na brzmienie samych komentowanych przepisów, które *expressis verbis* stanowią, że przyjęte w nich definicje skonstruowane zostały dla celów tych konkretnych ustaw, a nie na potrzeby całego systemu prawa. Co za tym idzie odnoszenie się wprost do zawartych w niej pojęć byłoby sprzeczne z literalnym brzmieniem przepisów je definiujących. Nie ma jednak, jak się zdaje, przeszkód, by *ad casum* posiłkować się odpowiednio i subsydiarnie tymi pojęciami w wykładni definicji „dzieła sztuki” w prawie ubezpieczeniowym, ponieważ regułą „interpretatorowi wolno jest korzystać z wszelkich materiałów, które są relewantne dla ustalenia interpretowanego przepisu prawnego”<sup>17</sup> można także odnieść do interpretacji umów.

Również definicja dzieła sztuki zawarta w prawie podatkowym nie może być bezpośrednio transponowana do prawa ubezpieczeń gospodarczych, pomimo tego, iż jest leksykalnie tożsama z interesującym nas pojęciem. Przemawia za tym specyfika prawa podatkowego jako szczególnej, odrębnej gałęzi prawa. W literaturze przedmiotu podkreśla się, „że specyficzne cele regulacji podatkowej przesądzają o autonomii pojęciowej prawa podatkowego”<sup>18</sup>, co uniemożliwia „przemieszczanie

---

<sup>17</sup> L. MORAWSKI, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2012 s. 156.

<sup>18</sup> L. MORAWSKI, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 111.



się” definicji zawartych w prawie podatkowym i innych gałęziach prawa. Niezależnie od takiego ujęcia, niemożność stosowania wprost definicji dzieła sztuki z prawa podatkowego wynika z tego, iż „w judykaturze stosunkowo mocne wsparcie znajduje jednak pogląd, że jeżeli dane pojęcie nie zostało zdefiniowane w określonym akcie normatywnym lub gałęzi prawa, to zasadniczo wolno jest posłużyć się jego definicją zawartą w przepisach źródłowych, a więc w przepisach, które są niejako źródłem danej instytucji prawnej”<sup>19</sup>. Ustawa podatkowa nie jest w żadnym wypadku przepisem źródłowym dla interesującego nas pojęcia. Ponadto omawiana definicja nie jest zawarta w części ogólnej Ustawy o podatku od towarów i usług. Ustawodawca zaznacza więc zarówno *a rubrica* (umieszczając tę definicję w Rozdziale 4 ustawy), jak i literalnie, *in principio* art. 120 ust. 1 powyższej ustawy, że definicje sformułowane w tym artykule stworzone są „na potrzeby stosowania niniejszego rozdziału”. Oznacza to, że nie znajdują one bezpośredniego zastosowania do okoliczności regulowanych przez inne przepisy podatkowe (nawet odnoszące się do *vat*) niż te, które mieszczą się w hipotezach Rozdziału 4 Ustawy o podatku od towarów i usług. *A minori ad maius* nie znajduje więc ona bezpośredniego zastosowania w przypadku zdarzeń prawnych podlegających regulacji cywilnoprawnej, w tym ubezpieczeniowej. Nie wyklucza to, rzecz jasna, możliwości posiłkowania się nią w procesie interpretacyjnym dzieła sztuki.

#### B. Definicje i wspólne cechy dzieł sztuki w prawie ubezpieczeń gospodarczych

Jakkolwiek trudno jest stworzyć definicję dzieł sztuki, zarówno dla całego systemu prawnego jak i jego ubezpieczeniowego wycinka, przedmioty te posiadają pewne cechy wspólne, będące warunkiem *sine qua non* zakwalifikowania ich w obręb tego terminu.

Na gruncie prawa ubezpieczeniowego za dzieła sztuki należałoby uznać rzeczy, bez względu na to czy są to rzeczy ruchome, czy nieruchomości. Dobra niematerialne (przykładowo powieść, utwór muzyczny), mimo iż w potocznym znaczeniu mogą znajdować się w zakresie

---

<sup>19</sup> L. MORAWSKI, *Zasady...*, s. 108.

pojęciowym dzieła sztuki, nie będą nim w aspekcie interesujących nas stosunków ubezpieczeniowych. Są one chronione prawem autorskim, co więcej, mogą stanowić przedmiot ubezpieczenia majątkowego (nie tylko rzeczy podlegają wszakże ubezpieczeniu majątkowemu, ale każdy interes majątkowy, o ile nie jest sprzeczny z prawem i da się wyrazić w pieniądzu), jednakże będzie to przedmiot ubezpieczenia inny niż dzieło sztuki.

Za dzieła sztuki, należy uznać wyłącznie rzeczy oznaczone co do tożsamości. Podział na *res in genere* i *res in specie* nie w każdym wypadku będzie miał jednak obiektywny charakter, ponieważ „o tym czy określona rzecz należy w ramach danego stosunku prawnego do rzeczy oznaczonych co do tożsamości, czy też tylko co do gatunku decyduje wola stron”<sup>20</sup>. Problem nie jest jedynie teoretyczny, bowiem istnieją przedmioty powszechnie uznawane za dzieła sztuki występujące w wielu egzemplarzach takie jak fotografie, czy grafiki (przykładowo litografie, drzeworyty, kwasoryty), bądź też *prima facie* mogące zostać uznane za rzecz oznaczoną co do gatunku, jak *ready-made* („zastąpienie tworu artysty przez rzecz gotową, a jedynie przez artystę wybraną”<sup>21</sup>). Oczywiście wątpliwości interpretacyjne nie będą istnieć podczas ubezpieczania, przykładowo, miedziorytów Dürera czy drzeworytów Muncha. W sytuacjach mniej spektakularnych mogą się one jednak pojawić i będą musiały być rozwiązane stosownie do zasad wykładni.

Dziełem sztuki jest wyłącznie przedmiot stworzony lub współtworzony<sup>22</sup> przez człowieka. Kompleks modrzewiów, urokliwy berneński pies pasterski czy pełne czaru jezioro, tak podobne do tego, przy którym Świtezianka błąkała się ze swoim lubym, jakkolwiek mogące wywoływać artystyczne emocje, nie będą (o ile nie zostaną w jakiś sposób przetworzone przez człowieka) dziełami sztuki w prawie ubezpieczeniowym.

Niemożliwym jest wskazanie zamkniętego katalogu rzeczy, które mogą stanowić dzieło sztuki. Mimo iż znaczną część dzieł sztuki stanowi malarstwo i rysunek (w 2011 roku 67% udziału w liczbie transakcji

---

<sup>20</sup> J. Ignatowicz, K. STEFANIUK, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2006, s. 23.

<sup>21</sup> M. RZEPIŃSKA, *op. cit.* s. 458.

<sup>22</sup> W przypadku dokonywania ludzkiej modyfikacji obiektów naturalnych.

i 88% udziału w obrotach całego rynku aukcyjnego<sup>23</sup>), przedmiotami obrotu domów aukcyjnych zajmujących się dziełami sztuki bywają także pamiątki, wyroby sztuki ludowej, a nawet rzeczy tak niezwykle, jak wylicytowany w domu aukcyjnym Sotheby's za 8 milionów funtów niemal kompletny szkielet tyranozaura<sup>24</sup>. „Nietypowość” jakiegoś przedmiotu w tym sensie, iż nie stanowi on rzeczy powszechnie uznawanej za dzieło sztuki (a nawet, że *prima facie* zdaje się niemożliwym zakwalifikowanie go pod to pojęcie<sup>25</sup>), nie może powodować automatycznego wykluczenia go spod interesującej nas definicji. Istnieje zatem możliwość uznania za dzieło sztuki graffiti wykonanego w pokoju bądź obiektu ready-made.

Co do zasady nie będą stanowić dzieła sztuki przedmioty produkowane masowo, niebędące oryginalnym nośnikiem utworu, takie jak płyty z muzyką czy książki. W przypadku, gdy nośnik taki posiadać będzie pewne szczególne cechy (przykładowo będzie inkunabułem lub starodrukiem albo unikatową, limitowaną wersją płyty muzycznej) istnieje wszakże możliwość przypisania go do pojęcia „przedmiotu kolekcjonerskiego”, a niekiedy dzieła sztuki.

Fotografia w zależności od okoliczności może być uznana za dzieło sztuki. Wpływ na sklasyfikowanie jej jako interesującego nas pojęcia będzie miała m.in. zarówno liczba kopii, osoba fotografa, jak i „sposób jej traktowania” przez ubezpieczającego. Warto nadmienić, iż fotografia jest przedmiotem obrotu aukcyjnego na rynku dzieł sztuki. W 2011 2% transakcji na polskim rynku aukcyjnym dotyczyło fotografii<sup>26</sup>.

Brak „oryginalności” nośnika przesądza natomiast, iż falsyfikaty nie mogą być uznane za dzieło sztuki. Od falsyfikatu należy odróżnić jednak kopie, tudzież repliki (kopie wykonane przez artystę bądź pod jego kierownictwem), które *ad casum* mogą być uznane za dzieło sztuki.

---

<sup>23</sup> M. GAJEWSKI, *Rok 2011 na polskich aukcjach-podsumowanie*, Art&Business 2-3/2012.

<sup>24</sup> Za M. DZIADOSZ, *Sotheby's czyli sprzedać wszystko*, Art&Business 3/2011.

<sup>25</sup> Cezar Heliogabal kolekcjonował podobno pajęczyny.

<sup>26</sup> M. GAJEWSKI, *Rok 2011 na polskich aukcjach-podsumowanie*, Art&Business 2-3/2012.

### C. Definicje dzieł sztuki zawarte w o.w.u.

Dla rozpatrywania dzieła sztuki wewnątrz stosunków ubezpieczeniowych niewątpliwie znaczenie będą miały legalne definicje dzieła sztuki zawarte już to w ogólnych warunkach ubezpieczeń<sup>27</sup>, już to podczas negocjowania umów indywidualnych. Obecnie na rynku ubezpieczeń niewiele jest produktów odnoszących się *stricte* do ubezpieczania dzieł sztuki. AXA oferuje ubezpieczenie zarówno dzieł sztuki stanowiących własność prywatną, jak i ubezpieczenie wystaw dzieł sztuki. PZU posiada ubezpieczenie eksponatów wystawowych i targowych. Catlin at Lloyd's reprezentowany na polskim rynku przez MGZ Gama ma w swej ofercie „Ubezpieczenie Wystawy Dzieł Sztuki”, „Ubezpieczenie Prywatnych Klientów Sztuki” oraz „Ubezpieczenie Dzieła Sztuki w Obrocie Profesjonalnym”. Część produktów ubezpieczeniowych dotyczy dzieła sztuki pośrednio. Mam tu na myśli zwłaszcza ubezpieczenia mieszkań, które, w zależności od rodzaju pakietu, włączają albo wyłączają dzieło sztuki spod ochrony ubezpieczeniowej. Dzieła sztuki stanowią tutaj subsydiarny przedmiot ubezpieczenia, podstawa interesu ubezpieczeniowego krystalizować się bowiem będzie w innym przedmiocie materialnym (zwłaszcza mieszkaniu).

W przypadku ubezpieczenia indywidualnego dzieła sztuki praktyką będzie wskazanie go *explicite* w umowie. W takiej sytuacji nie będzie istnieć potrzeba ustalenia, czy stanowi on dzieło sztuki, czy nie, co za tym idzie, tworzenie definicji stanie się zbędne. PZU w „o.w.u. eksponatów wystawowych i targowych” uzależnia objęcie przedmiotów ochroną ubezpieczeniową od wskazania ich przez ubezpieczającego (§ 2 ust.1 powyższych o.w.u.). W związku z tym, definiowanie co podpada pod pojęcie dzieła sztuki (czy też, ściślej, eksponatów wystawowych), nie będzie tu miało praktycznego zastosowania.

AXA w „Warunkach ubezpieczenia wystaw dzieł sztuki” zawiera przykładowy katalog przedmiotów uznawanych za dzieła sztuki (z wyłączeniem pewnych przedmiotów zawartych w § 2 ust.2 warunków – które mogą podlegać ochronie po szczególnym uzgodnieniu warunków umowy). Ubezpieczyciel ów nie nakłada na ubezpieczającego obowiązku

---

<sup>27</sup> Dalej: o.w.u.

sporządzenia katalogu ubezpieczonych przedmiotów, jakkolwiek we wniosku o objęcie ochroną ubezpieczeniową wymaga, aby ubezpieczyciel wymienił dzieła mające być objęte ochroną ubezpieczeniową.

Definicja AXA w „Warunkach ubezpieczeniu dzieł sztuki stanowiących własność prywatną” stanowi w § 1, że „przedmiotem ubezpieczenia są wymienione w Umowie dzieła sztuki, przedmioty kolekcjonerskie oraz antyki, dalej zwane ubezpieczonymi przedmiotami”. Dopuszcza jednak również możliwość rozszerzenia umowy na rzeczy niewyszczególnione w polisie. Jest to rozwiązanie dające dużą swobodę ubezpieczającemu, nie musi on bowiem wyszczególniać przedmiotów, na które rozciągac się będzie ochrona ubezpieczeniowa. W sytuacji, kiedy znajdują się, przykładowo, w muzeum, a zwłaszcza w galerii sztuki, przedmioty te mogą ulegać rotacji, część z nich może być bowiem np. sprzedawana, mogą też pojawiać się dzieła nowe. Z drugiej strony odpowiedzialność ubezpieczyciela nie jest dla niego całkowitą niewiadomą. Determinować ją będzie miejsce ubezpieczenia oraz suma ubezpieczenia. Ponadto, co do dzieł niewyszczególnionych w polisie, zgodnie z § 6 ust. 2 o.w.u. przewidziany został limit odpowiedzialności wynoszący 100.000 złotych na pojedyncze dzieło. Nie należy zapominać, iż w przypadku ewentualnego sporu z ubezpieczycielem istotną kwestią będzie rozkład dowodu, iż dana rzecz znajdowała się w miejscu ubezpieczenia w chwili zdarzenia wywołującego szkodę.

Gdy dzieło sztuki stanowić będzie subsydiarny przedmiot ubezpieczenia podstawowym kryterium określającym odpowiedzialność stanie się suma ubezpieczenia. Nawet biorąc pod uwagę, że w skład np. ubezpieczenia mieszkania będzie wchodzić cenny obraz, czy rzeźba, której wartość przewyższać będzie znacznie wartość mieszkania, maksymalny limit odpowiedzialności zakreślony zostanie przez ustaloną sumę ubezpieczenia, bez względu na to, jak duża byłaby rzeczywista wartość ubezpieczanego dzieła sztuki.

Nie oznacza to, iż uznanie (lub nie) danego przedmiotu za dzieło sztuki nie ma znaczenia w przypadku, kiedy stanowi ono jedynie dodatkowy przedmiot ubezpieczany równoległe i w związku z podstawowym przedmiotem ubezpieczenia. Często będą to rzeczy o relatywnie dużej wartości, których uszkodzenie może znacząco wpłynąć na rozmiar

szkody i co za tym idzie na wysokość odszkodowania. Ustalenie więc, czy dana ruchomość mieści się w pojęciu „dzieło sztuki”, może mieć znaczenie praktyczne, zarówno w przypadku wyłączeń dzieł sztuki z ochrony ubezpieczeniowej, jak i gdy podlegają one takiej ochronie.

W sytuacjach granicznych interesy tej samej strony mogą się więc znacząco różnić. Przykładowo, gdy dzieła sztuki nie będą podlegać ochronie ubezpieczeniowej, w interesie ubezpieczyciela będzie wykazanie, iż dany sporny przedmiot stanowi dzieło sztuki. Natomiast przy objęciu dzieł sztuki ochroną ubezpieczeniową spór taki nie będzie miał dla żadnej ze stron znaczenia, bądź też ubezpieczyciel będzie chciał wyłączyć taki przedmiot spod kategorii dzieł sztuki, gdy nie będzie on mieścić się w zakresie żadnych innych chronionych przedmiotów<sup>28</sup>.

W o.w.u. ubezpieczeń subsydiarnych dla dzieł sztuki istnieją różne sposoby ich definiowania. InterRisk w o.w.u. „Bezpieczny dom w InterRisk” nie określa co stanowi dzieło sztuki. Wprowadza on jednak bezpieczną ze swojego punktu widzenia klauzulę wyłączającą spod ochrony ubezpieczeniowej nie tylko dzieła sztuki, ale i inne mienie o charakterze zabytkowym, unikatowym i artystycznym (§ 20 o.w.u.).

Inną techniką, która pozwala wyeliminować spory na gruncie definicji dzieła sztuki w prawie ubezpieczeniowym jest enumeratywne wyliczenie rzeczy mogących stać się ewentualnym przedmiotem ubezpieczenia. Czyni tak PZU w § 3 „Ogólnych warunków ubezpieczenia mienia od wszystkich ryzyk”. Część ubezpieczycieli tworzy z kolei zamknięte katalogi przedmiotów stanowiących dzieła sztuki w myśl ich o.w.u., przenosząc niejako ewentualne problemy definicyjne z pojęcia dzieło sztuki na wyszczególnione w niej przedmioty. *Numerus clausus* przedmiotów mogących być dziełem sztuki ustanawia np. Hestia w § 3 o.w.u. „Hestia 7”.

Najczęstszym zabiegiem definicyjnym jest podanie przykładowego katalogu przedmiotów stanowiących dzieła sztuki i położenie nacisku na ich wartość (z reguły artystyczną, historyczną lub muzealną), a także na określenie ich wartości za pomocą aktualnych notowań w postaci

---

<sup>28</sup> Przykładem są tu ogólne warunki ubezpieczenia „Hestia 7” które w definicjach (§ 3 o.w.u.) z jednej strony konstituuje *numerus clausus* katalog dzieł sztuki (mogących podlegać ochronie w rozszerzonym pakiecie, po ich uprzednim skatalogowaniu i wycenie), a z drugiej również zupełny katalog mienia ruchomego.

wyceny „ekspertów” (rzeczoznawców, domów aukcyjnych *etc.*). Czyni tak Gothaer w § 2 pkt 13 „Ogólnych warunków ubezpieczenia domu i mieszkań cztery kąty” (nie wymieniając wszak ograniczenia w postaci wyceny), Warta w § 3 ust. 11 o.w.u. „Dom komfort+”, czy Compensa w 2 pkt 8 „Ogólnych warunków ubezpieczenia – Compensa mój dom”.

Innym rozwiązaniem jest to zaproponowane przez Uniqua, która w § 4 o.w.u. „Dom i Szczęście Ubezpieczenie dom +” wymienia ekskluzywny katalog ruchomości domowych, wliczając w niego dzieła sztuki, ale nie definiując ich szczegółowo. Może tutaj nastąpić więc odwrócenie interesów, w tym znaczeniu, iż ubezpieczyciel będzie chciał wykazać, iż dana rzecz nie stanowi dzieła sztuki i nie podpada pod żaden inny przedmiot z katalogu ruchomości domowych.

### 3. ZAKOŃCZENIE

Na koniec warto zaznaczyć, że definicje zawarte w ogólnych warunkach umów stanowią element wzorca umownego, są więc elementem treści stosunku obligacyjnego. Wiążą *inter partes*, z uwzględnieniem szczególnych zasad wykładni wzorców umownych. Nie jest więc oczywiście możliwe rozszerzenie stosowania definicji w nich zawartych, na inne stosunki zobowiązaniowe, choćby zawierane z tym samym ubezpieczycielem, np. w przypadku związania się przez strony umową ubezpieczenia w drodze negocjacji. Nie wyklucza to pomocniczego stosowania takich definicji w procesie interpretacji treści stosunku obligacyjnego.

#### THE DEFINITION OF “AN ITEM OF FINE ART” AND ITS RELEVANCE IN INSURANCE RELATIONSHIPS

##### Summary

The article analyses the definition of “an item of fine art” and its practical application in the spectrum of insurance relationships. The definition is considered from a general point of view as well as from the legal perspective. It is also collated with synonymous concepts (i.e.

antiquity, cultural property, exhibits) and briefly examined in different legal contexts (fiscal, administrative, international, civil). This review leads to a conclusion that it is impossible to find a satisfactory and generally applicable definition of “an item of fine art,” and that therefore searching for such a definition is a waste of time. On the other hand, attempts to define “an item of fine art” shed light on its classic features, which may be useful in certain cases.

The article draws attention to the indirect impact of certain reflections and observations regarding “fine art,” notably their effect on the interpretation of the concept of “items of fine art” in civil law and civil contracts. It also shows that an accurate definition may be essential in an insurance relationship, since the subject of insurance protection has to be clearly defined. These practical implications apply particularly to situations when an item of fine art is not the sole object of insurance protection and when it is an element of an insured collection.

The article considers not only the applicable legislation but also the general terms and conditions used by insurance companies.

**Słowa Kluczowe:** ubezpieczenia, dzieła sztuki, sztuka, ubezpieczenia majątkowe, ubezpieczenia dzieł sztuki.

**Keywords:** insurance, fine art, art, property insurance, fine art’s insurance

#### **Wykaz cytowanej literatury:**

- ANTONIAK PATRYCJA, *Ustawa o muzeach. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012
- ANTONIAK PATRYCJA, CHERKA MAKSYMILIAN, *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010
- BIAŁOSTOCKI JAN, *Historia sztuki wśród nauk humanistycznych*, Ossolineum, Wrocław 1996
- DZIADOSZ MICHAŁ, *Sotheby’s czyli sprzedać wszystko*, «Art&Business» 3/2011
- DZIAMSKI GRZEGORZ, *Postmodernizm wobec kryzysu estetyki współczesnej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1996
- GAJEWSKI MACIEJ, *Rok 2011 na polskich aukcjach-podsumowanie*, «Art&Business» 2-3/2012



- GOLKA MARIAN, *Rynek sztuki, Agencja Badawczo-Promocyjna „Artia”*, Poznań 1991
- GRECKA-ŻOŁYŃSKA ANNA, *W kwestii definicji dobra kultury i dzieła sztuki*, «Prokuratura i Prawo» 9/1999
- IGNATOWICZ JERZY, STEFANIUK KRZYSZTOF, *Prawo rzeczowe*, Lexis Nexis, Warszawa 2006
- KORZENIOWSKA-MARCINIAK MARIA, *Międzynarodowy rynek dzieł sztuki*, Universitas, Kraków 2001
- MORAWSKI LECH, *Wstęp do prawoznawstwa*, TNOiK, Toruń 2012
- MORAWSKI LECH, *Zasady wykładni prawa*, TNOiK, Toruń 2010
- RZEPIŃSKA MARIA, *Siedem wieków malarstwa europejskiego*, Ossolineum, Wrocław 1996
- SZYMCZAK MIECZYŚLAW, *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa, 1978
- TATARKIEWICZ WŁADYSŁAW, *Dzieje sześciu pojęć*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005